OPIEKUN KATOLICKI

№ 37. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 15 czerwca 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnoślązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austryi z przesyłką 50 cent.; w Ameryce ½ dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 14 czerwca.

Straszną zgrozą przejmują człowieka wiadomości, nadeszłe z Ameryki północnej o spustoszeniu i nieszczęściu, jakiego tam narobiły deszcze, powódź, nieostrożność i złość ludzka.

Na zachód od Nowego Jorku ciągnie się stan, czyli prowincya unii północno-amerykańskiej, zwana Pensylwanią. Jest to ten kraj, w którym są najobfitsze źródła i studnie petrolejowe, a stolicą tego kraju i środkowym punktem tego przemysłu petrolejowego jest miasto Pittsburg.

W trzech ostatnich dniach maja, powstał dalej ku zachodowi w kraju Kolorado gwałtowny wicher, który pędził chmury ku zachodowi i zbił je w okolicy górzystej pensylwańskiej. W czwartek, w samo Wniebowstąpienie Pańskie, spadły gwałtowne deszcze. Padało ulewnie prawie całą noc aż do piątku. Wody spadło tyle, że każda brózda, każdy rów, każda strużka, stawała się potężną, szumiącą i rwiącą rzeką. Dnia 1 czerwca były też już okropne doniesienia z całej szerokości okolicy o spustoszeniach, które woda porobiła i robiła ciągle jeszcze.

Najgorzej przecież stało się w dolinie, która ciągnie się 25 kilometrów długo między wysokiemi górami smugiem, ledwo na kilkaset kroków szerokim. Tym smużkiem wiją się dwie drobne rzeczułki, które się w końcu smugi łączą w jednę sporą, a bardzo bystrą rzeczkę i doprowadzają wodę w miejsce na samem brzegu, czyli zarębie wyżyny, leżącej o 300 stóp wyżej, niż dolina, w której były liczne osady, siedliska, miasta i zabudowania ludzkie.

Dawniej woda obu połączonych rzeczek tworzyła w tem miejscu jezioro otwarte, z którego dowolnie odpływała kilku korytami do wielkich rzek ku zachodowi. Następnie, kiedy wykopano kanał pittsburski, jezioro to ogacono tamami, aby mieć zapas wody do zasilania kanału podczas suszy. Nareszcie bogacze pittsburscy, zbogaceni przemysłem petrolejowym, gdy im jakoby złoto płynęła nafta z ziemi, zrobili sobie z tego jeziora wielką sadzawkę do rybołóstwa, co znaczy do swojej zabawy. Kazali więc usypać wielkie tamy i uwięzili wszystką tę wodę w jeziorze milę blizko długiem, 2 kilometry szerokiem, a w niektórych miejscach na 109 stóp głębokiem. Tamy były potężne i mówiono, że chyba trzęsienie ziemi zerwać je zdoła. Ale woda ta stała 300 stóp wosoko ludziom nad głowami i doprowadzały do niej wodę z potężnych, stromych gór dwie rzeczki, wijące się smugiem 25 kilometrów, a więc przeszło 3 mile długim. Miała się więc woda zkąd zbierać.

Gdy w piątek rano nadchodziły wiadomości, że nawet niżej wszystkie strugi i rzeki wylały i pustoszą wsie i miasta, jeszcze w mieście Johnstown nie przewidywano, co narobić może jezioro wiszące nad głową.

W piątek 31 maja zerwała woda w jeziorze ową ogromną tamę i zlała się w doliny z wysokości 300 stòp z hukiem i szumem, a siłą nie do pojęcia.

30 tysięcy ludzi z miasta i okolicy pochłonęła woda. Tysiące trupów już wydobyto, więcej jeszcze rozniosła woda na dalekie mile do rzek wielkich.

Zgruchotane domy i drzewo z nich zbiła woda przy moście kolejowym, który się ostał. Utworzyła się z tego kupa i tama 800 stóp szeroka, 60 stóp wysoka. W tej kupie wybuchł ogień i palił się, a ugasić go nie można. Palą się tam tysiące ludzi, dzieci i kobiet szczególniej, a ratować ich niepodobna. Do tego złodzieje zbiegli się z całej okolicy i obdzierają trupy i ludzi. A choć ich na miejscu topią jak psy, lub strzelają jak wściekłe bestye, opędzić się im nie można.

WYROK
w sprawie szkół uzupełniających.

Toczyły się często spory pomiędzy władzą policyjną a ludnością rzemieślniczą w kwestyi, czy istnieje obowiązek posyłania młodzieży do tychże szkół i czy wskutek tego władze rządowe są upoważnione do nakładania kar za zmudzenia nauki uzupełniającej. W sprawie tej wydał teraz kammergericht w Berlinie wyrok, a przebieg sprawy był następujący:

Kilka rzemieślników na Dolnym Śląsku zostało skazanych na kary pieniężne za nieposyłanie uczniów na naukę do szkoły uzupełniającej. Sąd ławniczy odnośnego okręgu, a następnie także sąd ziemiański uwolnił rzemieślników od kary, tymczasem niezadowolona tem prokuratorya zaniosła apelacyą do kammergerichtu w Berlinie. Ostatni jednak odrzucił apelacyą prokuratoryi i potwierdził pierwotny wyrok sądu ławniczego i ziemiańskiego, wypowiadając tem samem zasadę, że nie istnieje żaden obowiązek posyłania uczniów do szkół uzupełniających i że tym sposobem za nieuczęszczanie na naukę do tychże szkół żadne kary nakładane być nie mogą.

W motywach dodanych do wyroku kamergerichtu powiedziano między innemi co następuje:

„Przepisy policyi miejscowej, regulujące sprawę uczęszczania do szkół uzupełniających i ustanawiające kary zmudzenia nie mają mocy obowiązującej. (Den Ortspolicei-Verordnungen, welche den Besuch der Fortbildungsschulen regeln und Bestrafungen in Versäumnissfällen festsetzen, wohnt eine rechtsverbindliche Kraft nicht bei). Nie można przyznać, jakoby piecza o to, ażeby pewne klasy społeczeństwa przyswoiły sobie wykształcenia sięgające poza cel szkół elementarnych, należała do przedmiotów podpadających pod przepisy miejscowej policyi w myśl § 6 ustawy o administracyi policyjnej z dnia 11 marca 1850 roku. Sprawa szkół uzupełniających została zresztą uregulowaną w ordynacyi procederowej. Jeżeli prokuratorya nadto wskazuje na ustawą z dnia 4-go maja 1886 roku, według której minister handlu szkołom uzupełniającym (o ile odpowiadają wymogom rządu) udziela subwencyi i może na koszt państwowy zakładać nowe szkoły uzupełniające i jeżeli prokuratorya z tej przyczyny wywodzi doniosły interes państwa co do uczęszczania do szkół uzupełniających, to wzgląd na to nie może bądź co bądź prawnej natury szkół uzupełniających zmienić.

Takie wyświecenie prawnego stanowiska szkół uzupełniających będzie — jak sądzimy — dla wszystkich naszych czytelników pożądanem. W chwili, gdzie liczba niemieckich szkół uzupełniających ma znów zostać znacznie powiększoną, przychodzi wyrok kamergerychtu dla nas w samą porę i będzie cenną wskazówką dla wszystkich tych, którzy co do charakteru szkół uzupełniających pozostawali w wątpliwości.

Wyrok powyższy ponownym bowiem jest dowodem na to, że przymus do szkół uzupełniających się nie stosuje i też miejsca mieć nie może i nie powinien.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Ważną wiadomość donosi „Berliner Tageblatt“. Rząd niemiecki, według tego pisma, miał oświadczyć szwajcarskiej radzie związkowej, iż zrywa w sprawie Wolgemutha układy dyplomatyczne, wychodząc z tej zasady, iż dalsze układy nie doprowadzą do żadnych rezultatów. Rząd niemiecki oświadczył dalej, iż będzie musiał chwycić się środków stanowczych wobec poddanych szwajcarskich, ażeby na tej drodze przynajmniej uzyskać zadość-uczynienie.

— Nowe wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się prawdopodobnie już w jesieni bieżącego jeszcze roku.

— Cesarzowa Augusta przesłała hr. Potockiej telegram pełen współczucia z powodu śmierci jej męża, ś. p. Alfreda Potockiego.

— Cesarz austryacki ma przybyć do Berlina w połowie Sierpnia, może 13 lub 14 i zabawi 3—4 dni.

— 5 Czerwca zatwierdziła rada związkowa prawo tyczące zabezpieczenia robotników na starość lub na przypadek kalectwa. Zapewnie więc niezadługo ogłoszone będzie w orędowniku pańtwowym.

— Z Zanzibaru donoszą, że kapitan Wissmann i dr. Peters są obecnie w Bagamoyo. Najęci przez dr. Petersa Afrykanie wrócili jako chorzy do Aden. Niemiecki statek „Amanda-Elżbieta“, który przed trzema miesiącami przybył z ładunkiem broni i amunicyi, w końcu zmuszonym był powrócić wraz z ładunkiem do Niemiec, gdyż angielski konsul jeneralny sprzeciwił się energicznie wyładowaniu broni.

Rosya. Moskale nie przestają moskwiczyć prowincyi nadbałtyckich. Świeżo wydał rozkaz kurator okręgu naukowego dorpackiego Kapustin, aby w szkołach żeńskich uczono więcej po rosyjsku niż dotychczas. Wszelkie zaś podania o założenie nowych i rozszerzenie istniejących prywatnych szkół niemieckich mają być nieuwzględnione. Pojętni to uczniowie ci Moskale!

— Z Petersburga donoszą, że cesarz z początkiem lipca przybędzie do Kilonii; towarzyszyć mu będzie znaczna flota, gdzie się ma spotkać z cesarzem Wihelmem.

— Minister wojny jenerał Wannowski udał się wczoraj za urlopem do wód za granicę; zastępować go będzie szef sztabu jeneralnego Obruczew.

Austrya. Podług urzędowych doniesień w październiku będzie już piętnaście korpusów armii austryackiej uzbrojonych w nowe karabiny repetierowe.

— Cesarz austryacki wyjechał na kilka dni do Monachium. — W Wiedniu oczekują przybycia temi dniami jeszcze b. króla serbskiego Milana.

— Książe Czarnogóry Mikołaj przybył w powrocie z Petersburga do Wiednia, gdzie był przyjmowanym na krótkiem posłuchaniu przez cesarza austryackiego.

— Cesarz Franciszek Jozef stanął 12-go b. m. w Monachium, celem odwiedzenia swej córki.

— Rząd austryacki miał pono zażądać w Berlinie jak głoszą dzienniki francuzkie, wyjaśnień co do oddzielnego traktatu między Niemcami a Włochami.

— Z Pragi donoszą, że w obwodzie miast Aussig i Cieplice, wybuchły rozruchy świętujących robotników. Wysłano wojsko na miejsce zaburzeń.

Francya. Rząd postanowił energicznie wystąpić w sprawie bulanżystów, którzy wszelkiemi siłami starają się wywołać zamieszki we Francyi. Bo oto Bulanżyści zamierzali wydać ucztę w Angoulême — a rząd dowiedziawszy się o tem, nie pozwolił na nią. Gdy zaś zebrani na tę ucztę zaczęli okrzyki na cześć Boulangera i Derouléda, uwięziono krzykaczów i zaprowadzono do więzienia.

— W pierwsze święto Zielonych Świątek otworzył prezydent Carnot w Paryżu uroczystość gimnastyków. Przybyło na nią około 10 tysięcy uczestników, między niemi Czesi, których serdecznie powitano.

— Socyaliści francuzcy wysłali tajne zaproszenie do socyalistów niemieckick na kongres, odbyć się mający dnia 14-go lipca w Paryżu. Ofiarowali im pokrycie kosztów podróży. Rząd postanowił jednak, że obcych nie wpuści do kraju lub wydali bezwłocznie chociażby to byli posłowie do parlamentu. Zdaje się, że kongres albo zupełnie upadnie, albo będzie wyłącznie francuzkim.

Włochy. Ojciec św. kazał ogłosić wszelkie protesta, jakie odebrał ze wszystkich stron świata przeciw wzniesieniu pomnika Giordano Bruno, co nastąpiło w zeszłą niedzielę, t. j. d. 9-go bm. Bruno był to człowiek, który całe życie walczył przeciwko kościołowi i zohydzał jego dogmata, liberali i masoni licznie zebrani wygłaszali mowy na jego cześć i pochody rozmaite. Jest to jawne poniewieranie religii katolickiej i Papieża, — to też pono Ojciec ś. ma zamiar opuścić Rzym i w tym celu odbył już naradę z kardynałami.

— Brat Ojca św. kardynał Pecci ciężko zachorował.

— Ojciec św. rozkazał zamknąć wszystkie kościoły w Rzymie w dniu odsłonięcia pomnika kacerza Giordana Bruna.

— Senat rzyjmski uchwalił nie brać udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Giordano Bruno.

— Włosi zajęli jak donoszą z Massowy twierdzę Keren położoną w Abissynii. Między ludnością tamtejszą ma panować z tego powodu wielkie zadowolenie.

Anglia. Izby sejmowe zawiesiły działania swoje — niższa izba będzie miała ferye do 17-go a wyższa do 18-go b. m.

Serbia. — Z Białogrodu donoszą, iż na mocy ukazu regencyi emerytowano (uwolniono od czynności) metropolitę Teodozyusza, biskupa Niszu Demetriusza i biskupa z Zicy Nikanora, a Metropolicie Michałowi przywrócono dawne jego stanowisko. Metropolita Michał objąwszy więc na nowo rządy kościoła w Serbii, odprawił nabożeństwo w katedrze białogrodzkiej, na którem byli król, regent Ristiez, dwaj ministrowie, oraz poseł rosyjski Persiani.

Król Milan nie powróci chwilowo do Białogrodu. Z Konstantynopola uda się do Wiednia, następnie zaś do Paryża. Powodem zmiany jego planów są wypadki, które zaszły w Serbii, szczególniej zaś przywrócenie metropolity Michała na swe dawniejsze stanowisko

Holandya się zbroi. Armia holenderska składa się bowiem dotąd tylko z 60.000 ludzi i to zaciąganych na żołd. Teraz komisya królewska proponuje, żeby armia stała składała się z 110.000 ludzi; zamienione w obronę krajową gwardye narodowe liczyć mają 50.000 ludzi, równocześnie utworzona ma być stósowna rezerwa. Każdy mieszkaniec ma być obowiązany do służby wojskowej; roczny pobór rekrutów wynosić będzie 15 000. Wynikające ztąd zwiększone wydatki obliczono na 650.000 zł.

Szwajcarya. — Międzynarodowy kongres przeciw niewolnictwu odbędzie się w Lucernie między 4 a 8 sierpnia.

Afryka. Z Zanzibaru donoszą, że w ostrzeliwaniu i zburzeniu osady Saadani brały udział cztery okręty niemieckie. Arabów miało zginąć przytem czterystu. Chwilowo toczą się układy, od których rezultatu zależnym jest uderzenie Niemców na osadę Pangani.

Echa po Bezrobociu.

„Nordd. Allg. Ztg.“ posuwa się dzisiaj w polemice przeciwko „Kreuz-Ztg.“ do bardzo śmiałego twierdzenia, że wielki strejk górników westfalskich, nie był ani kwestyą zarobku, ani usiłowaniem, aby polepszyć istniejące nieznośne położenie, strejk ten został raczej spowodowany przez wpływy zewnętrzne! O jakiemś nieznośnem położeniu westfalskich górników mowy w ogóle być nie może. Jeżeli „Nordd. Allg. Ztg.“ rzeczywiście jest odgłosem usposobienia sfer decydujących, w takim razie nie mają się górnicy czego spodziewać; toć wedle „Nordd. Allg. Ztg.“ „położenie ich nie jest nieznośnem“. Tak się odzywa „Nordd. Allg. Ztg.“ dziś, kiedy wszyscy prawie żądania górników uznali za usprawiedliwione. Organ kanclerski twierdzi, że strejk został wywołany ze zemsty. „Nordd. Allg. Ztg.“ albo mówi to wbrew lepszej świadomości, albo też nie rozumie wcale całego ruchu robotniczego. Sto tysięcy górników nie pozwoli się pociągnąć „z zewnątrz“ lekkomyślnie do strejku — jeżeli nie ma do tego ważnych powodów. — Że zaś górnicy mieli sprawiedliwy powód do zażaleń, to stwierdzono aktami, tego dowiódł już niejednokrotnie dawniej w Izbie panów deputowany baron Schorlemer z Alstu. Gónicy będą umieli ocenić dzisiejsze zachowanie się kanclerskiego organu. Odwdzięczą się oni po prostu w ten sposób temu dziennikowi, że będą głosowali przeciwko jego kandydatom. Organ kanclerski wyświadcza tem swojem zachowaniem się w obec biednych górników lichą przysługę państwowej reformie socyalnej, gdyż daje jasno do poznania, że robotnicy na skuteczną ochronę liczyć nie mogą. Cała reforma socyalna ma się ograniczyć na zabezpieczeniu na przypadek choroby, nieszczęścia i niezdolności do pracy. Nawiasem wspomnieć należy, że strejkujący górnicy austryaccy stawiają większe żądania od westfalskich, i że w wielkim ruchu zarobkowym, który teraz febrycznie wstrząsa całemi Niemcami, hasłem jest ukrócenie terminu pracy i podwyższenie zapłaty. Czyżby i to hasło miało być narzucone z zewnątrz?

U górników Schrödera i Buntego w Dortmundzie, którzy byli w deputacyi u cesarza, odbyto w przeszłym tygodniu rewizyę, nie znaleziono jednakowoż nic karygodnego, czego dowodzi następujące pismo: „Dortmund, 2-go czerwca 1889. W załączeniu przysyłam panu napowrót pisma, doręczone mi przez królewski sąd, a zabrane panu na dniu 28-ym maja b. r. itd. oznajmiając, że po przejrzeniu takowych upadło podejrzenie przestępstwa przeciw § 19, prawa o socyalistach i § 8 prawa pruskiego o stowarzyszeniach z 11 marca 1850 roku. Pierwszy prokurator: v. Hövel“.—Co do 3-go górnika z deputacyi, Siegla, to obecnie tenże ogłasza w gazetach, że go wypędzono z roboty. Pracował on na kopalni „Zollern“.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Bytom. Rok bieżący zapisze się w kronikach jako straszny pod względem katastrof elementarnych. Pod dniem wczorajszym donoszą znów, że w poniedziałek i we wtorek szalały straszne burze z ulewnemi deszczami w Bawaryi, w Saksonii, w prowincyi saskiej, w Turyngii i w części w Westfalii. W okolicach Reichenbach w Saksonii lało przez dwa dni. Droga żelazna Zwickau-Chemnitz, która przed kilkunastu dniami przez oberwanie się chmury w wielu miejscach została zniszczoną, a obecnie do tego stopnia restaurowaną, że pociągi chodzić mogły, uległa obecnie jeszcze gorszemu zniszczeniu. W całej tej okolicy zniszczone wszystko na polach, drogi i trakty popsute, a mosty pozrywane. W okolicach Halli srożyła się burza z ulewnym deszczem i gradem; wicher powywracał drzewa. To samo donoszą z Plauen, Greiz i z wielu innych miejscowości. Pioruny uderzały w domy i kościoły, a we wielu miejscach przerwały komonikacyę telegraficzną,

— Ostatnie burze stwierdziły proroctwa prof. Falba, który ze stanowiska księżyca do ziemi przepowiedział niebezpieczne prądy powietrza. I właśnie w roku bieżącym wyliczył ów prorok nieszczęść dokładnie „dni krytyczne“: Dnia 17 marca była owa straszna burza na wyspach Samoa; 13 i 15 kwietnia: eksplozye w kopalniach w Morawii i Westfalii; w dniu 15 maja: burze i oberwanie chmur w Ślązku, Saksonii, Turyngii itd., a 29 maja — 3 czerwca: katastrofy w Pensylwanii, w Niemczech środkowych itd.

— Kto buduje sam dla siebie i na swój rachunek, ten obowiązany jeżeli nad 6 dni ludzi zatrudnia, podać policyi spis robotników i zapisać ich do kasy chorych.

— Ciągnienie 3-ciej klasy 180 loteryi pruskiej rozpocznie się 17-go b. m. i trwać będzie przez 3 dni z kolei.

— W zeszły piątek wieczorem przywieziono na wozie do miasta 19-to-letniego syna kolportera Bielszowskiego, który koło Brzezinki, w przykopie, wystrzałem z rewolweru w usta, chciał sobie odebrać życie. Rewolwer był nabity kawałkami ołowiu, czy też wodą, — rany, jakie ztąd odniósł B. były niebezpieczne, jednak nie śmiertelne. Nieszczęśliwy próbował po drodze z woza uciec, ale mu się nie udało.

W Królewskiej Hucie, jak donosi tamtejsza niem. gazeta, pewien szleper idąc do roboty wprowadzony został w błąd przez kamratów, którzy powiedzieli mu, że zapróżno idzie bo maszyny stoją, nie robią, otóż on też wrócił się, a dopiero na drugi dzień poszedł, za co go sztajger przywitał kijem pono tak potężnie, że człowiek ten 4 dni chorował. Oto znowu próbka jak traktują niżsi oficyaliści robotników. — Był tu w tych dniach straszny pożar w domu Altrocka. Kilka osób spuszczono oknami przyrządem ratunkowym. Dzięki należy się straży pożarnej, że rychło ugasiła ogień i nie dozwoliła mu przybrać szerszych rozmiarów.

— Na królewskich kopalniach podwyższono ceny węgla od 6-go b. m. od 2 do 5-ciu fenygów na centnarze, stosownie do gatunku węgla.

Zabrze. W kopalni królowej Ludwiki, górnicy pracują 10 godzin dziennie. — W niedzielę przyszłą (16 go) odbędzie się tutaj zgromadzenie miesięczne zarządu katolickiego związku robotników w mieszkaniu p. Händlera o godzinie 4-tej po południu, na które to zgromadzenie związek zaprasza o liczne zebranie się nietylko członków swoich, ale i gości, oraz wszystkich którzy by się na członków nowych zapisać chcieli.

O godzinie dziesiątej rano odprawi się nabożeństwo na intencyę tegoż związku.

W Rudzie odbywało się wesele, na którem niejaki Franciszek Filipczyk, chałupnik z Rojzców wszczął kłótnię i następnie policyantowi stawiwszy upór, potargał na nim ubranie, skazany został za to na 2 miesiące i dzień więzienia.

W Gliwicach skazany został przez tamtejszy sąd miejski Franciszek Dziuba z Małych Sierokowic na dwa lata więzienia pono za obrazę majestatu.

Z Rudnik, pow. raciborski, preparand Kałuża, kształcący się w Pilchowicach, kupiąc się utonął. Wydobyte zwłoki odwieziono do rodzinnej wioski.

W Żorach uderzywszy grom w dom obywatela p. Foxa, potrzaskał szyby i wpadłszy do mieszkania potłukł obrazy po ścianach i jedną kobietę ogłuszył — niezrządziwszy więcej szkody.

W Krzyżowicach 12-to letni chłopiec i dwa konie gromem zabite zostały.

W N. Żernicach, pod Gliwicami odkryto węgle na gruncie rządowym 192 m. pod ziemią.

Z Janowa pochodzący szleper Witas skazany został na 2 miesiące więzienia za to, że namawiał robotników do zawieszenia roboty.

Z Dambieńca piszą, iż leśniczy Kaps z Hońszcza zastrzelił rabczyka niejakiego Piotra Wieczorka, który pozostawił żonę i 4-ro drobnych dziatek.

Ze Siedlec przy W. Strzelcach donoszą, iż tam pewna kobieta, już dość zamożna (wycużniczka) chciwa na pieniądze, sprzedawała na targu masło które mięszała z surowemi ziemniakami, kartoflami, co się wydało, stawiona przed sąd w Opolu i tamże na miesiąc więzienia skazaną została.

W Łączniku utopiło się w gnojówce przez brak dozoru rodzicielskiego dwuletnie chłopiątko. Ach kiedyż to! kiedyż! matki będą więcej dbałe o swoje dziatki.

Z Namysłowa już od 1-go sierpnia poczną chodzić pociągi towarowe na nowo-budującej się kolei do Opola. Budowa nowej tej kolei postępuje szybko, tak, że od 1-go paździeruika r. b. już i osobowe pociągi kursować mają.

W Belku spalił się dom od uderzenia gromu, było to 5-go czerwca.

W Bederowie, w okolicy Katowic, zaskoczyła burza pewną młodą dziewczynę polu, która od uderzenia gromu śmierć znalazła.

W Gorzowie dzieci bawiąc się zapałkami podpaliły bezwiednie szopę, z której ogień przeniósł się na kościolek katolicki tymczasowy i dalej, skutkiem czego spłonął i kościoł i 7 domów, oraz 9 stodół. Tym więc sposobem gmina katolicka w Gorzowie nie ma wcale kościoła, bo stary kościoł farny sprzedany został na rozebranie, chylił on się już ku upadkowi.

Z Czarnegolasu młody chłopak, 16 lat jeszcze nieliczący, pchnął nożem pewnego robotnika, Niklasa z Olga-kolonii, za co sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Z Olesna donoszą o pożarze, który w zeszłą sobotę w popiół zamienił nietylko całą posiadłość gbura Brodarego, ale i 7 sztuk bydła. Przyczyną tego pożaru miał być parobek, który paląc na górze cygaro ogień zapruszył — za co go uwięziono.

Z Reichenbachu donoszą, iż skutkiem oberwania się chmur w tamtejszej okolicy, zapadło się wiele domów, fabryki poniszczone, ludzi dużo zginęło — spustoszenie okropne, a i bydła moc potonęło.

Z Opola. Przybył tu minister p. Gossler, dla przejrzenia zakładów naukowych i szkół, poczem wraz z prezesem rejencyi p. Bitter w tym celu udać się ma na Górny Śląsk.

Poznań. Piękny kawał wielkopolskiej ziemi, przeszedł w polskie ręce, i to w takie, z których nie tak łatwo wydobyć go będzie można. Pan hr. Zygmunt Skórzewski z Czerniejewa nabył d. 3 b. m. na subhaście we Wrześni dobra rycerskie Komorze, w powiecie jarocińskim, dotychczasową własność p. Ritscha, za sumę 739,000 mrk. Majętność ta obejmuje 915 hkt. obszaru i pociągniętą jest do podatku gruntowego od 12,442 marek 44 fen. i 6921 mrk. wartości użytkowania do podatku budowlanego. Z ogólnej tej sumy wartości użytkowania przypada na dwór 920 mrk., gorzelnią 350 mrk. i cukrownią 3800 mrk. Pan hr. Skórzewski nabył Komorze pod bardzo korzystnemi warunkami — czego mu tylko szczerze powinszować można.

W Poznaniu we wtorek odbyło się poświęcenie pomnika jednego z najznakomitszych wieszczów naszych, czyli poetów dawniejszych, a mianowicie Jana Kochanowskiego, którego pamięć w sercach ludu naszego nigdy nie wygaśnie. Miał on kilkoro dziatek, między któremi najmilszą była mu Urszulka, dzieweczka 5-cio-letnia, bo maleńką będąc jeszcze, układała już wiersze—a dotknięta słabością zmarła w dziecięcym wieku, w objęciach zbolałego ojca poety. Jakżeż zraniło się wówczas serce jego i jakiej boleści pełen wydobył się natenczas z piersi ś. p. Jana Kochanowskiego wiersz, bo oto łzami prawie swojemi napisał smutne te wyrazy:

„Nie ma cię już Urszulko moja!“

Aby Czytelnicy „Gwiazdy“, którzy nie znają dokładnie przebiegu życia znakomitego poety naszego, mieli o nim jakieś wyobrażenie, umieścimy w numerze najbliższym „Gwiazdy“, choć w skróceniu zaszczytne jego działanie. Dziś powiemy tylko, że Poznań uczcił pamięć jego solenną Mszą św. o 10-tej z rana w kościele starożytnym „Panny Maryi“ przy Tumie, na którą to zebrały się liczne grona rodaków, a po nabożeństwie, wśród tłumnie zebranej publiki, odsłonięto pomnik, u podnóża którego rozłożono zielone girlandy z wieńcem.

— *W W. Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich*, z polecenia p. ministra oświaty, mają być utworzone przy szkołach wieczornych Czytelnie rządowe, które składać się będą wyłącznie z książek niemieckich. Byłoby pożądanem, ażeby obok niemieckich, były i polskie książki, a wówczas Polak nie gardziłby językiem niemieckim, obok swego ojczystego—ale gdy mu tego ojczystego używać nie będzie wolno—tem mniej kwapić się będzie do niemieckiego języka samego. A więc cel może być chybiony.

Trzemeszno. (Czuła małżonka). Budnik M. z Łukaszewka powrócił niedawno w rozweselonem usposobieniu z targu do domu. Czuła małżonka rozpoczęła z nim kłótnię, a chwyciwszy ostatecznie za nóż, zadała mu kilka ran. Gdy się M. udało jej niebezpieczne to narzędzie z rąk odebrać, chwyciła za kawał drewna i biła męża po głowie i plecach tak długo, aż drewno w kawałki się potrzaskało. Pod razami takiemi cofnął się M. do sieni i na podwórze, lecz tu spadł na niego prawdziwy deszcz kamieni, tak, że pokrwawiony upadł na ziemię. Ostatecznie zlitowali się sąsiedzi nad biednym M., związali czułą małżonkę i odstawili ją do Gniezna, gdzie osadzona jest w więzieniu.

Z Krakowa pod datą 5-go czerwca donoszą, że 42-ch studentów z legalnemi półpaskami (paszportami) udało się do sąsiedniej w Królestwie Polskiem położonej miejscowości, Ojcowa, i tam przez straż pograniczną rosyjską zostali aresztowani. Kroki poczynione o ich uwolnienie z Krakowa — pozostały bez skutku. Zarząd więc akademii krakowskiej odniósł się do urzędu spraw zewnętrznych w Wiedniu. — „Nowa Reforma“ donosi pod dniem 5-go czerwca, że studenci krakowscy zatrzymani czy uwięzieni przez władze rosyjskie w Ojcowie, dotąd nie zostali wypuszczeni na wolność, a przynajmniej do Krakowa nie powrócili. Aresztowanie młodzieży krakowskiej wywołało w całem naszem mieście zaniepokojenie, a wśród rodzin uwięzionych akademików rozpacz z powodu niepewności z następstwa. Między 42 akademikami, którzy wybrali się na wycieczkę do Ojcowa, byli nietylko Krakowianie, lecz i urodzeni w innych miejscowościach kraju. Przyczyna uwięzienia wszystkich nikomu na pewno nie jest znaną, a pod tym względem krzyżują się bardzo sprzeczne opinie. To pewna wszakże, iż młodzierz nie zamierzała przybyciem do Ojcowa zaburzyć istniejącego w Rosyi porządku rzeczy i cokolwiek uczynić mogła karygodnego w oczach władz rosyjskich, możemy z przeświadczeniem twierdzić, iż być mogło najwyżej młodzieńczą jakąś nierozwagą, której czyhający na sposobność do odznaczenia się żandarmi i strażnicy pograniczni pominąć nie mogli — jako wody na swój młyn.

Starania członków „Czytelni akademickiej“ krakowskiej o uwolnienie zatrzymanych kolegów, popierają podobno władze senatu akademickiego uniwersytetu. Zapewniają również, iż dyrektor policyi, radca dworu Englisch wysłał wczoraj do Ojcowa komisarza policyi p. Kostrzewskiego dla dokładnego poinformowania się o istotnej przyczynie zbiorowego pozbawienia wolności obywateli Austryi.

Osoby powracające z Królestwa o losie zatrzymanych nic stanowczego nie wiedzą, utrzymują wszakże, iż wszyscy odstawieni zostali do Olkusza. Krewni uwięzionych, mając pewność, iż akademicy udali się do Ojcowa jak na majówkę z bardzo małemi zasobami pieniężnemi, starają się na gwałt o karty przejazdu granicy rosyjskiej, aby, jeżeli się nie powiedzie dopomódz uwięzionym do szybkiego uwolnienia — zaopatrzyć ich przynajmniej w materyalne środki, zabezpieczające od głodu.

Około Oświecimia wynikł w tych dniach pożar, który w popiół zamienił 78 domostw.

Z Frankensteinu donoszą, że w zaprzeszły wtorek (4-go b. m.) ks. Mikołał Śmiałek, b. proboszcz z Zębowic, obchodził 50-letni jubileusz swego kapłaństwa, w którym to dniu książę biskup nadał sędziwemu jubilatowi godność dziekańską.

W Wilnie 4-go b. m. wynikł straszny pożar, w tartaku kupca niejakiego Gordona, który wkrótce przybrał tak wielkie rozmiary i zajmował jedne po drugich sąsiednie budynki, że ogromna przestrzeń przedstawiała się jakoby morze pełne ognia. Spaliło się prócz tartaku 40 domów mieszkalnych, kilkanaście większych fabryk, składów hurtowych itp. Straty z domów liczą na 250,000 rubli, a z większych gmachów spłonęła składowa garbarnia i dom Stanisława Popławskiego na 60,000 rs., garbarnia jakiegoś Samielona na 500,000 rs., tartak parowy Ankiewicza na 72,000 rs., skład hurtowy soli na 60,000 rs. Ogółem straty obliczono na 890,000 rs. (przeszło jeden milion i 780,000 marek). Kilkaset rodzin pozostało bez dachu. Jedna z pań, której się też dom spalił, niejaka Malinowska, postradała z bólu zmysły. Umieszczono ją w szpitalu św. Jakóba.

W Milwaukee Wisc, w Ameryce, spalił się 12-go maja kościół polski św. Józefata i zgorzała także szkoła.

Rozmaitości.

* **Z Watykanu.** Nieco o sposobie życia Ojca św. W apartamentach prywatnych Papież używa stale białej sukni z białemi, morowemi wyłogami u rękawów. Na ramionach nosi małą okrągłą pelerynkę, białym jedwabiem podbitą, na rękach zaś białe, do połowy dłoni sięgające rękawiczki, które oczywiście, odprawiając Mszę św., zdejmuje. Czytając, lub wobec większego zgromadzenia, Ojciec św. używa lekkich, złotych okularów z numerem 14 szkieł. Opuszczając apartamenta, Papież zarzuca na siebie płaszcz purpurowy, na złotym sznurze wiązany. W razie chłodu pod płaszczem na sutannę wdziewa Papież pąsową jedwabną mozettę, bramowaną białem futerkiem. Brewiarz odczytuje z wielką punktualnością, obecnie posługuje się książką w formacie ośemki, wydaną przez Mame w Tours roku 1887. Ilekroć Papież udaje się do ogrodu, przynoszą mu lektykę do sali poprzedzającej Sala Clementina lub Sala degli Svizzeri i przenoszą go w niej aż do wrót ogrodu. Jak tylko Papież opuszcza prywatne komnaty, pełniący służbę monsignor zamyka drzwi, prowadzące z Anticamera Segreta do mieszkania Ojca św. i chowa klucz do kieszeni. Ten sam służbowy szambelan towarzyszy Ojcu św. w ciągu całej przechadzki. Drzwi otwierają dopiero, gdy Papież powraca do Anticamera. Droga, którą przenoszą lektykę, prowadzi z Sala degli Svizzeri przez Scala Nobili, a dalej o piętro niżej aż do Galleria di Giovanni da Undine, tu skręcają na prawo do Galleria della Iscriziono, aby przez bibliotekę dostać się do wejścia do muzeum, gdzie stoi już ekwipaż, w którym Ojciec św. przejeżdża się po ogrodzie. Ogród dniem i nocą strzeżony jest przez silny oddział żandarmów; ci ostatni przebywają w koszarach, zbudowanych dla nich w tylnej części ogrodu.

* **Podczas** kiedy u nas panuje niesłychana susza i ogromne upały, natomiast w Kanadzie (w Ameryce Północnej) i w całem państwie Ontario w seszłym tygodniu w nocy mróz wielkie zrządził szkody w zbożach i ogrodach. Po mrozie padają deszcze tam w tym kraju bezustannie, które jeszcze cokolwiek szkody naprawią.

* **Nowy** materyał wybuchowy. Pewnemu oficerowi artyleryi pruskiej udało się wytworzyć z kwasu karbolowego nowy materyał wybuchowy i zastosować go do pocisków z armat. Trzy strzały bombami napełnionemi tą masą wybuchową dane do fortecy najsilniej zbudowanej, wystarczyć mają do zburzenia tejże doszczętnie. Podobno odbywają się już próby z tym wynalazkiem.

* **Dziwna opowieść.** Ze Starokonstantynowa piszą do gazety „Wołyń“, co następuje:

„W latach sześdziesiątych, (1860—1—2 i 3) podczas wiadomych rozruchów w Kongresówce, mieszkała we wsi K., powiatu jampolskiego, podolskiej gubrnii, obywatelka z maleńkiem dzieckiem. Zawierucha, ogarniająca cały kraj, zmusiła ją do nagłego opuszczenia domu. Nie mogąc w żadnym razie zabrać że sobą w niepewną i daleką drogę dzieciątka, stroskana matka owinęła je starannie w pieluszki, położyła mu krzyżyk na piersiach i list ze stu rublami (200 marek). W liście prosiła o zaopiekowanie się maleństwem i tak wyposażonego synka położyła przy drodze, sama zaś uszła. — Dziecko znalazł przejeżdżający tamtędy żyd bezdzietny, zaopiekował się niem istotnie i wychował je po hebrajsku, wyuczył stolarstwa, a następnie ożenił z żydówką. Wychowaniec ten żydowski odznaczał się szczególną dokładnością i punktualnością w robocie i tak podobał się jednemu z okolicznych tam obywateli ziemskich, że otrzymał u niego stałe mieszkanie i zajęcie. Wkrótce potem stary już żyd, a opiekun naszego podrzutka zbiedniał bardzo i postanowił udać się do Ameryki; wybierając się jednak w drogę, przyszedł pożegnać się ze swoim wychowankiem i wyjawił mu teraz dopiero tajemnicę jego pochodzenia. — „Jesteś już żonaty i dzietny, masz rodzinę i sposób do życia“ — prawił sędziwy opiekun — „możesz rozporządzać sobą zupełnie“. Możesz być żydem lub katolikiem, według twojej woli. A oto **sto rubli,** które znalazłem wraz z tym krzyżem i listym przy tobie, gdym cię podniosł na drodze“. Z początku biedny podrzutek nic nie rozumiał, ale gdy spostrzegł podobieństwo nazwiska, do którego miał prawo, z nazwiskiem właściciela tej wsi, w której mieszkał, poszedł do dworu na poradę. Pan tejże wsi, który był od pewnego czasu istnym dobrodziejem dla tego niby żydka, przeczytawszy list, omdlał ze wzruszenia i radości, — okazało się bowiem, ze miał przed sobą rodzonego brata. Postanowili więc oboje udać się zaraz do Warszawy, gdzie dotąd mieszka ich matka.“ — Jeżeli to wszystko bajka, to należy przyznać, że niezwykła.

* **Szach perski w Paryżu.** Szach przybyć ma do Paryża w d. 26-ym lipca. Dziś już zajęto się przygotowaniem mieszkania dla władcy Persji. Wynajęto w tym celu jeden z pałaców przy ulicy Kopernika, własność banku francuskiego. Nassr Edinowi towarzyszyć będzie trzech ministrów, siedmiu jenerałów dywizyj, jego adjutantów, 16-tu szambelanów, 14-tu lokai i lekarz nadworny, dr. Tholozan, francuz.

* **W Ameryce** północnej wykoleił się pociąg z taką gwałtownością, że wszystkie wagony uległy zdruzgotaniu. 45 osób poniosło śmiertelne obrażenia. Wykolejenie spowodowała banda rozbójników, która w celu rabunku szyny obluzowała.

(NADESŁANO.)

Wiecznie się odmładzająca natura. W ciągu roku krew wydziela bez przestanku nieprzydatne materye z ciała, które gdyby wcześnie nie zostały wydzielone, mogłyby wywołać najróżnorodniejsze często niebezpieczne choroby. We wiośnie i w jesieni jest czas najstósowniejszy wydzielić z ciała zbyteczne czynności organów poszczególnych, wstrzymujące materye i soki (żółć i śluz) za pomocą regularnej i ciało nieobsłabiającej kuracyi, przeczyszczającej i tym sposobem unikać zarodka przyszłych chorób. Nietylko cierpiącym na złe trawienie, zatwardzenie, wzdęcie, wyrzut skórny, uderzanie krwi do głowy, zawrot głowy, ciężkość i znużenie w członkach, hypohondryą, hysteryą, hemoroidy, boleści w żołądku, w wątrobie i kiszkach, ale także i zdrowym i za zdrowych się uważającym nie dość można radzić, aby zachowali ten kosztowny czerwony sok życia, który krąży w naszych żyłach, iżby ten miał czystość i wzmocnienie za pomocą kuracyi. Jako najlepszy ku temu celowi środek służą pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandt'a, za jaki je uznały nasze najwybitniejsze powagi lekarskie i które je zarazem polecają jako skuteczne i nieszkodliwe, a które są do nabycia w aptekach pudełko po 1 m. Trzeba być ostrożnym przed bezskutecznemi naśladownictwami.

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotową, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesłać Adr.: J. H. NICHOLSON'A Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - -	**2 M. 10 fen.**
Za Guldena - - - - - - -	**1 „ 71 „**

„Bahnhofs-Hôtel"

w Bytomiu

ulica dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) nr. 17, najbliżej położony przy dworcach kolej żelaznej, nabyłem w drodze kupna.

Polecam więc podróżującej Publiczności moje dobrze urządzone

= pokoje gościnne =

jak nierównież

lokale restauracyjne.

Przez wyborne **potrawy,** jak i **napoje** przy najprzystępniejszych cenach, jak i skorej usłudze, spodziewam się zyskać zaufanie.

Bytom, dnia 4 czerwca 1889.

Z uszanowaniem

J. Schuster.

---

2 lajerki 6 do 8 sztuk grające, są tanio do sprzedania u **Fr. Pinkowskiego,** księgarza.

Królewska Huta, Kronprinzstr. 77.

Równocześnie polecam łaskawej pamięci mój wielki

SKŁAD **skrzypcy, klarnetów,**

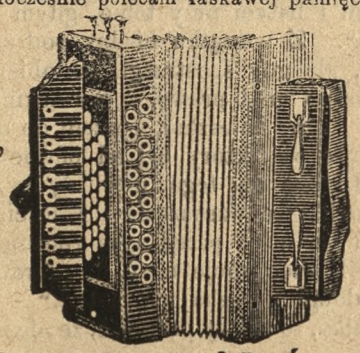

SKŁAD **cytr, skrzyneczki grające itp.**

harmoników,

= NASIONA! =

koniczyn, traw, buraków, marchwi, etc., nasiona warzywne, ogrodowe, kwiatów etc.

poleca tanio

SKŁAD NASION

B. HOZAKOWSKI,

Toruń (Thorn).

Illustrowane cenniki na żądanie franko.

---

500 lat stare sławne prawdziwe

św. Jakóba krople żołądkowe.

Znak ochronny: „J." w gwiazdzie

Wyborne przy cierpieniach żołądka i kataru, kiszek kurczu żołądkowego i słabościom żganiu, zgadze, złym oddychaniu, kw. odbijaniu się, nudnościom, wómitach, wzdęciach, żółtacce, mleczu, wątroby i cierpieniach nerek, twardości brzucha i t. p.

Więcej przy objaśnieniu dołączonem do każdej flaszki.

Krople Jakóba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe podane są przy każdej flaszce.

Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po **1 M.** i **2 M.** flaszka.

Książkę „Krankentrost" prześle każdemu darmo i opłatą. Zamówić sobie jako takową przez kartę pocztową w rostalbo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnowskich Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Ślązkich.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

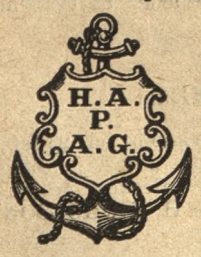

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorz w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz)

Die reichhaltigste aller Moden-Zeitungen

ist die **Illustrirte Frauen - Zeitung.**

Dieselbe bringt jährlich 24 Moden- und 28 Unterhaltungs - Nummern mit 28 Beiblättern, so dass ohne Unterbrechung regelmässig wöchentlich eine Nummer erscheint (für Oesterreich-Ungarn der Stempelsteuer wegen alle 14 Tage eine Doppel-Nummer). Die Moden-Nummern sind der „Modenwelt" gleich, welche mit ihrem Inhalte von jährlich über 2000 Abbildungen sammt Text weitaus mehr bittet, als irgend ein anderes Modenblatt. Jährlich 12 Beilagen geben an Schnittmustern zur Selbstanfertigung der Garderobe für Damen und Kinder wie der Leibwäsche überhaupt genügend für den ausgedehntesten Bedarf. — Das Unterhaltungsblatt bringt auser Novellen, einem vielseitigen Feuilleton und Briefen über das gesellschaftliche Leben in den Grossstädten und Bädern regelmässige Mittheilungen aus der Frauenwelt, Kunstgewerbliches, Wirthschaftliches, Gärtnerei und Briefmappe, sodann viele künstlerisch ausgeführte Illustrationen und an Moden endlich noch Folgendes: jährlich über 50 Artikel mit über 250 Abbildungen, 12 grosse farbige Modenbilder, 8 farbige Musterblätter für künstlerische Handarbeiten und 8 Extra-Blätter mit vielen Illustrationen, sodass die Zahl der letzteren an 3000 jährlich hinanreicht. Kein anderes illustrirtes Blatt überhaupt, innerhalb oder ausserhalb Deutschlands, kann nur entfent diese Zahl aufweisen; dabei beträgt der vierteljährliche Abonnements - Preis nur 2 M. 50 Pf. — Die „Grosse Ausgabe mit allen Kupfern" bringt ausserdem jährlich noch 40 grosse farbige Modenbilder, also jährlich 68 besondere Beigaben, und kostet vierteljährlich 4 M. 25 Pf. (in Oesterreich-Ungarn nach Cours).—

Abonnements werden jederzeit angenommen bei allen Buchhandlungen und Postanstalten. — Probe Nummern gratis und franco durch die Expedition. Berlin W., Potsdamer Strasse 38, Wien I, Opperngasse 3.

Sw. Antoni z Padwy

prosi o mały podarek w dniu Imienin

niejako o kamień do budowy kościoła pod wezwaniem **św. Antoniego** w biednej gminie **Rödelheim** przy Frankfurcie n. M., która liczy zaledwo 1,500 dusz, a za świątynię Pańską ma jedynie obecnie walącą się kaplicę.

Rödelheim.

b. Frankfurt a/M.

Krohmann, Pfarrer.

Bytom. G|Ś.

naprzeciw dworca

górnośl. kol. żel.

„Hôtel KAISERHOF"

nowo i elegancko urządzony!

Doskonałe wina!

Wyborna kuchnia!

Przystępne ceny!

Służba na dworcu.

Z uszanowaniem

R. Glauer.

Restauracya

„Bergkeller"

dla wesół odstępuje swoją

SALĘ

darmo.

Bytom.

A. Hitschfeld.

Mayer'a Benedyktynka z Pepsina

Friedrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako **najwborniejszy środek spożywczy,** najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze po jedzeniu, w uczuciowej słabości, mdłościom, chęciom do womit, ciśnieniu żołądka, bladaczce. Skutek niezawodny, przy ogólnem osłabieniu, braku krwi itp. Sprowadzony środek wzmacniający dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Smak bardzo miły! W 1/2, 1/4, 1/2 i 1/1 litrowych flaszkach. Do dostania w Bytomiu: w cukierni *Alb. Danziger'a* i *Max'a Pniower'a.* Dalsze składy urządzi F. E. M. & Cie.

Soki owocowe z gór.

Fabryka kunszt. wód mineralnych i orzeźwiających, codziennie świeżo takowe nalewane, poleca Dr. Wenzlik'a następca

Bytom. **E. Braxator.**

Wszelkie gatunki

Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie.

polecamy po najtańszych oryginalnych cenach.

Przy tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, ulica Tarnowicka 24 **Henryk Kaller,** **BYTOM.** ulica Krakowska 11.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

MARKA FABRYCZNA.

C. ADAMSKI POZNAŃ BAZAR.

Sprzedaż **czapek** mego fabrykatu na Górny Ślązk powierzyłem **p. J. Rohner'owi** w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych.

C. ADAMSKI, Poznań Bazar.

Odwołuję się na powyższy anons, polecam znane czapki p. C. Adamskiego z Poznania po cenach fabrycznych jako to:

№ 1 po 3,50 M. | № 3 po 2,50 M.
„ 2 „ 3,00 — | „ 4 „ 2,00 —

J. ROHNER w Bytomiu.

Prace chemiczne, analizy, a mianowicie obliczenia składu metalicznego w kruszcu, przyjmuje

E. Braxator,

w Bytomiu.

Mannesschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt **gründlich** und **andauernd** ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz

Specialarzt für Geschlechts-Krankheiten.

Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a.

Auch brieflich samt Besorgung der Arzeneien. Daselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung", (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

---

500 M. w złocie

zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème Grolich nie zginą wszystkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, plamy wątrobiane, ogorzałość, zaskórnik, czerwoność nosa** itp. Płeć zaś aż do starości utrzyma się świeżo i młodo. Cena **M. 1,80.** Dalej poleca się Dr. Johann'a niewyrównany **proszek na zęby** po 25 fen. i Dr. Johann'a ulepszony **Mentholin** po 40 fen. przeciw boleściom głowy, katarowi (rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz,

w Bytomiu, Fryd. Wilh. plac i w Lipinach.

---

100 murarzy

znajdzie natychmiast dobre i trwałe zatrudnienie. Zgłosić się do mnie na ulicę ogrodową (Gartenstrasse) Nr. 21.

Bytom **J. WYGASCH.**

Redaktor i nakładca ks. Fr. Przyniczyński. — Druk „Gwiazdy Piekarskiej" (Fr. Schwidra i St. Czerniejewskiego) w N-em Piekarach.